

# Kołtunowski, Piotr

---

## "Krakauer Zeitung" w systemie propagandy hitlerowskiej

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/2, 41-63

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR KOŁTUNOWSKI (Lublin)

„KRAKAUER ZEITUNG” W SYSTEMIE  
PROPAGANDY HITLEROWSKIEJ

## WSTĘP

Artykuł ten jest próbą syntetycznego ujęcia funkcjonowania jednego z elementów propagandy hitlerowskiej w Generalnym Gubernatorstwie, jakim była gazeta „Krakauer Zeitung”, wychodząca od 12 listopada 1939 do 17 stycznia 1945 r. Główną uwagę skupiono na trzech zasadniczych tematach badawczych: po nakreśleniu charakterystyki ogólnej omawianego dziennika opisano jego reakcję na ważniejsze wydarzenia militarne w okresie zwycięstw i klęsk wojskowych Trzeciej Rzeszy; w końcu dokonano próby opisu działania propagandowego tej gazety wobec zjawisk, ludzi oraz wydarzeń zachodzących w Generalnym Gubernatorstwie.

## „KRAKAUER ZEITUNG” — CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

„Krakauer Zeitung” był jednym z ogniw systemu propagandy hitlerowskiej w GG. Jednakże poprzez fakt konieczności dostosowania się do wytycznych Ministerstwa Propagandy Trzeciej Rzeszy (PROMI) był on również elementem propagandy hitlerowskiej w ujęciu globalnym. Polityka informacyjna państwa hitlerowskiego sterowana była bowiem centralnie poprzez system odpowiednich instytucji propagandowych, kompetentnych do wydawania i przekazywania obowiązujących dziennikarzy dyrektyw w postaci „informacji poufnych” (*Vertraute Informationen*), „informacji specjalnych” (*Sonderinformationen*), „haseł dnia” (*Tagesparolen*) itp. Owe dyrektywy (tzw. *Anweisungen*) przesyłano do redakcji wszystkich gazet hitlerowskich, również tych, które działały w GG. „Krakauer Zeitung” miał swe mutacje w postaci „Lemberger Zeitung” (od lata 1941) i „Warschauer Zeitung”. Jego nakład wynosił kolejno 50 000 (1939 r.), 130 000 (1940)<sup>1</sup>, 110 000 (1941)<sup>2</sup>, 140 000 (1942)<sup>3</sup> egz. Redakto-

<sup>1</sup> A. Dressler, *Die Presse des Generalgouvernements*, [w:] *Zeitungswissenschaft*, 1942, s. 462.

<sup>2</sup> H. Frank, *Tagebuch* (dalej: *Frank TB*), vol. X, 1, s. 46, 14 I 1941.

<sup>3</sup> *Tamże*, 1942, vol. XXI, 4, s. 1299, 12 XII 1942.

rami naczelnymi byli: Dagobert Dürr<sup>4</sup>, Ludwig Vogl<sup>5</sup>, Wilhelm Zarske<sup>6</sup>, Rudolf Stöppler<sup>7</sup>, którego zastępował Hermann Spannagel, od 31 lipca 1943 r. kierownik redakcji berlińskiej tej gazety. Dziennikarze prowadzili poszczególne działy redakcji: Rudolf Stöppler, F. W. Nippel, dr Ernst Krüger, Max Gröters kierowali sektorem politycznym, sprawy GG podlegały B. H. Hirschemu, który miał do swej dyspozycji często wymienianych korespondentów w różnych dystryktach (Alfred Lemke, Robert Greiff, Josef Tobias — Kraków, Felix Billig — Warszawa, Gustav Andraschko i W. H. Schröter — Lwów, Herbert Kostorz i G. Andraschko — Lublin, Otto Pfeil — Radom), dział ogłoszeń prowadził Werner Burghardt, gospodarczy — Herbert Krafft i A. Lemke, sportowy i serwis fotograficzny — dr Dietrich Readeker, zastępowany przez Wenera von Sieradzkiego. Korespondentami wojennymi byli Robert Ofner i Max Guller<sup>8</sup>. Ogółem w redakcji „Krakauer Zeitung” pracowało w 1941 r. 16 dziennikarzy<sup>9</sup>.

Do tematyki poruszanej na łamach „Krakauer Zeitung” należały wydarzenia polityczno-militarne w Rzeszy i na świecie oraz sprawy Generalnego Gubernatorstwa, któremu poświęcono specjalny dział zatytułowany „Das Generalgouvernement”<sup>10</sup>. Materiał publicystyczny zamieszczano w odpowiednich kolumnach, rubrykach i dodatkach. Do kolumn należały „Volk auf der Wacht” i „Blick auf den Büchertisch” (w wydaniach niedzielno-poniedziałkowych). Do najważniejszych rubryk zaliczyć można „Auf ein Wort” (anegdoty polityczne), „Aus fremden Redaktionen” (wyselekcjonowane informacje z różnych agencji), „Aus Nord- und Südeuropa”, „GG kurz gemeldet” i in. Istotną rolę w indoktrynacji społeczeństwa niemieckiego w GG grały dodatki, jak np. cykl „Deutsche Kulturbeiträge für den Osten” (później „Aus Zeit und Geschichte”), „Weichselillustrierte” (raz w miesiącu, począwszy od 26 X 1940). Do dodatków sporadycznych należały „Breslaur Messe”<sup>11</sup>, „Krakau die Hauptstadt des Generalgouvernements”<sup>12</sup>, „Wirtschaftsbeilage”<sup>13</sup> i in.

Redakcja „Krakauer Zeitung” czerpała informacje z różnych źródeł. Wśród informacji własnych, które otrzymywano od korespondentów w GG, zagranicznych i wojennych, przeważały meldunki (*eigene Mel-*

<sup>4</sup> *Allmanach, Ein Jahr „Krakauer Zeitung”*, Kraków 1941, s. 21.

<sup>5</sup> *Tamże*, s. 26.

<sup>6</sup> *Tamże*, s. 34.

<sup>7</sup> *Frank TB*, vol. XI, 3, s. 558, 13 VI 1941.

<sup>8</sup> *Allmanach...*, s. 30.

<sup>9</sup> *Frank TB*, vol. X, 1, s. 46, 14 I 1941.

<sup>10</sup> *Allmanach...*, s. 14—15.

<sup>11</sup> *Breslauer Messe*, „Krakauer Zeitung” (dalej: KZ), nr 118 z 22 V 1940.

<sup>12</sup> *Krakau die Hauptstadt des Generalgouvernements*, tamże, nr 164 z 13 VII 1940.

<sup>13</sup> *Np. Wirtschaftsbeilage*, tamże, nr 189 z 11/12 VIII 1940.

*dung*) oraz doniesienia (*eigener Bericht*). Bogatego zasobu materiału (tzw. *PK-Berichte*) dostarczały kompanie propagandowe działające w wojsku. Od nich pochodziła też pokaźna część zdjęć. W czasie eskalacji działań wojennych większą część informacji przekazywano z Głównej Kwatery Führera (*Führerhauptquartier*). Wiadomości czerpano również z obcych redakcji i agencji.

Gatunki dziennikarskie uprawiane w „*Krakauer Zeitung*” wykazują tendencję do odpowiedniego ukierunkowania czytelników w dziedzinie polityczno-ideologicznej, zgodnie z życzeniem grupy rządzącej. Dużo w nich było zatem wartościowania ideologicznego i politycznego. Stosowano zasadę koncentracji uwagi na kilku zasadniczych tezach, które powtarzano w wielu odmianach, co stwarzało pozory różnorodności treści. Z podawanymi informacjami nie można było polemizować, w „*Krakauer Zeitung*” brakuje zatem tak popularnej rubryki, jak „Listy do Redakcji”.

Spośród gatunków dziennikarskich największą wagę miały artykuł wstępny i reportaż. Pierwszy z tego względu, iż zawierał najbardziej czytelne dyrektywy dla prasy zalecane w odpowiednim czasie przez kierownictwo polityczne. Reportaż z kolei doskonale nadawał się do bezpośredniego oddziaływania na czytelnika wskutek dużej zawartości elementów emocjonalnych.

Tak skonstruowaną treściowo, propagandowo i strukturalnie gazetę adresowano do odbiorcy masowego, jakim byli urzędnicy cywilni, policja, wojsko i pozostała część społeczności niemieckiej w GG. Zaznaczano to niekiedy bardzo patetycznie<sup>14</sup>.

#### AGRESJA HITLEROWSKA I INNE WYDARZENIA MILITARNE W ŚWIETLE „KRAKAUER ZEITUNG”

Propaganda hitlerowska okresu agresji wermachtu na poszczególne kraje wykazuje dwie zasadnicze tendencje, związane z rozwojem wypadków. Tendencja pierwsza charakteryzuje się dążeniem dyspozytorów propagandy do urabiania opinii publicznej przed mającymi nastąpić wydarzeniami — jest to tzw. propaganda uprzednia. Drugi trend to specyficzny sposób przedstawiania agresji. Przy rozpatrywaniu ostatniego problemu pod względem zawartości treści propagandy rzuca się w oczy fakt piętrzenia argumentacji konieczności dokonanych aktów militarnych, przy czym należy zauważyć, że elementy owej argumentacji pojawiały się też w różnych formach w propagandzie uprzedniej.

W propagandowym przygotowywaniu agresji hitlerowskiej występuje pełna synchronizacja propagandy z poczynaniami kierownictwa politycznego. Nie dziwi to, gdyż polityka i propaganda kierowane były z jed-

<sup>14</sup> *Allmanach...*, s. 14.

nego ośrodka dyspozycyjnego. Ową synchronizację widać również w propagandzie okresu walk. Zasadniczym kierunkiem działań werbunkowych PROMI była jednak dążność do sterowania nastrojami społecznymi.

Jednym z przejawów owej tendencji było zjawisko, które można nazwać „regulacją napięcia”, a które polegało na podsycaniu i pacyfikacji nastrojów społecznych. Zależało to od zamiarów kierownictwa politycznego i wojskowego Trzeciej Rzeszy oraz rozwoju sytuacji, przy czym niezwykle cennym materiałem propagandowym były wyniki wydarzeń, odpowiednio przez propagandzistów interpretowane.

Przed agresją na kraje skandynawskie podsycaniu nastrojów wojennych służyły następujące fakty: incydent ze statkiem niemieckim „Altmark” z lutego 1940 r., wystosowanie 5 kwietnia 1940 r. przez rząd Anglii not dyplomatycznych wobec Danii i Norwegii oraz zaminowanie wód terytorialnych państw skandynawskich przez flotę brytyjską.

Przypadek „Altmark” spowodował, że temat skandynawski, wymieniany dotąd sporadycznie, wszedł na pierwsze strony „Krakauer Zeitung”. Jeden z czołowych publicystów tej gazety, nazywając to „wypowiedzeniem wojny Europie przez Anglię”, pisał: „Naród niemiecki stoi oburzony i zrozpaczony nad trumnami sześciu zamordowanych marynarzy »Altmarku«. W nas wszystkich wzrasta gniew wobec diabelskich morderców znad Tamizy”<sup>15</sup>.

Wręczenie not zinterpretowano już jako początek gwałtu na neutralnej północy<sup>16</sup>. Uderzając w nutę emocjonalną, pisano o perspektywie głodu „kobiet i dzieci” norweskich<sup>17</sup>, co miało być wynikiem planowanej przez Wielką Brytanię blokady Skandynawii. Wzmocniało to napięcie i uzasadniało późniejszą tezę o „wzięciu krajów skandynawskich pod opiekę niemiecką”. Owym twierdzeniom nadano dużą dozę prawdopodobieństwa poprzez wyeksponowanie i odpowiednią interpretację faktu założenia min brytyjskich u wybrzeży Norwegii. Fakt ten określono jako „brutalne pogwałcenie neutralności Skandynawii przez Londyn”<sup>18</sup>. W tym kontekście jasny stał się przebieg dalszych wypadków.

W przypadku Francji punktem zaczepienia propagandy, sterującej wzrostem nastrojów wojennych wobec tego kraju, była zmiana w urzędzie premiera, kiedy to w końcu marca 1940 r. Paul Reynaud zastąpił Edwarda Daladiera. Eksponentem kursu wojennego wobec Niemiec miał być właśnie Reynaud, któremu przypisywano autorstwo, sfałszowanego zresztą przez hitlerowców, dokumentu opublikowanego we francuskim piśmie „L'Illustration”, a przedstawiającego rzekome plany wojenne Fran-

<sup>15</sup> *Englands Kriegserklärung an Europa*, KZ, nr 42 z 20 II 1940.

<sup>16</sup> *Die Vergewaltigung des neutralen Nordens beginnt*, tamże, nr 81 z 7/8 IV 1940.

<sup>17</sup> *Tamże*.

<sup>18</sup> *Brutaler Neutralitätsbruch Londons*, KZ, nr 82 z 9 IV 1940.

cuzów (dołączona do nich mapka wskazywała m.in. granice Polski na Odrze)<sup>19</sup>. Jednakże bezpośrednio przed atakiem dokonano manewru odciągającego, polegającego na sensacyjnym wyeksponowaniu tzw. planów wojennych Anglii na... Bałkanach, przy czym atak angielski stamtąd nastąpić miał jakoby 20 maja<sup>20</sup>. Powołując się na rozmowę P. Reynauda z Chamberlainem, pisano: „Anglia żąda od Bułgarii prawa przemarszu”. A obok tego tytuły: *Plan: uderzenie z Grecji na Dunaj i rumuńskie obszary roponośne, Brytyjskie okręty wykryte na wschodnim brzegu*<sup>21</sup>.

A więc w czasie gdy armie niemieckie posuwały się ku granicy Francji i krajów Beneluxu, uwagę społeczną starano się kierować ku zgoła odmiennym sprawom. Posunięto się nawet, zresztą nie pierwszy raz, do kłamstwa, twierdząc wręcz, że brytyjskie „brednie o ruchach dwu armii niemieckich mają odciągnąć uwagę świata od planów wojennych mocarstw zachodnich”<sup>22</sup>.

Opisany wyżej manewr miał dwa zasadnicze cele: w stosunku do zagranicy starał się maskować rzeczywisty kierunek uderzenia Rzeszy, natomiast wobec swojego społeczeństwa liczone na efekt zaskoczenia, podnoszący rangę dowództwa wermachtu i samego wojska. Podawanie daty 20 maja 1940 r. jako ewentualnego terminu najazdu angielskiego na Rzeszę z kierunku Bałkanów miało udowodnić tezę, iż Niemcy prowadzą wojnę przewencyjną<sup>23</sup>.

Propaganda dotycząca przygotowywania agresji operowała kilkoma charakterystycznymi tezami mającymi fakt ten uargumentować. Były to m.in. tzw. angielska eskalacja wojny (*englische Kriegsausweitung*) i argumentacja moralno-etyczna.

Wylansowane przez niemiecką propagandę hasło „englische Kriegsausweitung” było uproszczeniem, charakteryzującym całość poczynań polityczno-wojskowych Wielkiej Brytanii. Określało ono jednoznacznie Anglię jako kraj dążący do wojny i inicjujący ją. W egzemplifikacji posługiwano się przy tym dwoma zasadniczymi elementami: 1) ingerencja Anglii w wewnętrzne sprawy innych krajów poprzez politykę podżegania do wojny, oszukiwania i wysługiwania się innymi narodowościami do swoich celów, 2) tzw. ewidentne fakty agresji. Ta ostatnia teza miała tłumaczyć twierdzenie hitlerowców o stosowaniu przez nich wojny przewencyjnej.

Ingerencja Anglii w wewnętrzne sprawy innych krajów miała przynosić, w myśl propagandy, skutek w postaci ich służalczości wobec polityki brytyjskiej. W propagandzie następczej, dotyczącej Polski, udowod-

<sup>19</sup> *Das Wahnsinnsdokument der französischen Kriegshetzer*, tamże, nr 80 z 6 IV 1940.

<sup>20</sup> *Sensationelles Ferngespräch Chamberlains mit Reynaud*, tamże, nr 105 z 7 V 1940.

<sup>21</sup> *Tamże*.

<sup>22</sup> *Plumper Schwindel der britischen Lüdenzentrale*, tamże, nr 107 z 9 V 1940.

<sup>23</sup> *Deutschfeindliche Demonstrationen in Belgrad*, tamże, nr 72 z 29 III 1941.

niano tezę o poddaństwie również polityki rządu warszawskiego wobec polityki angielskiej, powołując się m.in. na odnalezione dokumenty polskiego MSZ, które datowano na okres sprzed wojny. Cytowanie tych dokumentów przerywano sugestywnymi nagłówkami typu: *Mocarstwa zachodnie nie dotrzymywały zobowiązań, Jak Polska była podżegana do wojny* itp., co także miało unaocznic sąd o angielskiej eskalacji wojny<sup>24</sup>. Posłuszeństwo wobec Anglii udowodniano politykom polskim, w tym ambasadorowi Łukasiewiczowi<sup>25</sup>.

Uzasadniając najazd na Skandynawię, starano się ukazywać zamiary agresywne Anglii przed konfliktem, jak np. systematyczne próby łamania neutralności Danii i Norwegii. Po dokonaniu agresji uzupełniono tę tezę przypomnieniem zagrożenia Niemiec ze strony Wielkiej Brytanii wskutek planowego odcięcia dowozu rudy z Norwegii oraz ewentualnego stworzenia tam bazy wypadowej przeciw Niemcom<sup>26</sup>. Uwpuklenie tej tezy pozwoliło później wylansować twierdzenie o „zabezpieczeniu pokoju na północy”<sup>27</sup>.

Dla uzasadnienia napadu na Francję „argumentów” dotyczących agresywności Anglii i Francji dostarczył sam Führer, który powoływał się nawet na historię, twierdząc m.in. o „trzydziestopierwszym» wypowiedzeniu wojny przez Francję i Anglię Niemcom”. Jednakże wermacht miał „zdusić tę próbę w zarodku”<sup>28</sup>.

W przypadku Jugosławii tezę o mieszanu się Brytyjczyków w wewnętrzne sprawy innych krajów udowodniano przykładem zainscenizowania tam przewrotu<sup>29</sup>.

Argumentacja moralno-etyczna operowała kilkoma stereotypami. Były to m.in. teza o obronie zagrożonych i ratowaniu pokoju, teza o zdradzie oraz twierdzenie z pogranicza moralności i religii o tzw. krucjacie europejskiej, co usprawiedliwić miało najazd na ZSRR.

Teza o obronie zagrożonych i ratowaniu pokoju bazowała na prawie psychologicznym, według którego wartości pozytywne, np. dobroć, są niezwykle nośne propagandowo i wywołują ogólną akceptację. Przykładem może być kwestia rzekomo trudnego życia w Polsce przedwrześniowej volksdeutscheów i chęci Niemców do wzięcia ich w obronę. Przykładem szermowania tezą o obronie zagrożonych jest również przypadek Norwegii i Danii. Jak wiadomo, propaganda hitlerowska po dokonaniu przez Rzeszę inwazji na Skandynawię wysunęła na pierwsze miejsce hasło „In Schutznahme” próbując w ten sposób odwrócić interpretację

<sup>24</sup> *Sensationelle Funde im Ausssenministerium Polens*, tamże, nr 74 z 30 III 1940.

<sup>25</sup> *Polen und die Politik der Nachbarn*, tamże, nr 211 z 6 IX 1942.

<sup>26</sup> *Die Westmächte wollte den Norden besetzen*, tamże, nr 83 z 10 IV 1940.

<sup>27</sup> *Zwei friedliche Länder vom Kriege bewahrt*, tamże, nr 83 z 10 IV 1940.

<sup>28</sup> *Anruf des Führers an das Westtheer*, tamże, nr 109 z 11 V 1940.

<sup>29</sup> *Deutschfeindliche Demonstrationen in Belgrad*, tamże, nr 72 z 29 III 1940.

agresji o 180°. Pisano zatem o „zabezpieczeniu” (*sichern*) ważnych punktów militarnych, o „środkach prewencyjnych” (*vorfbeugende Massnahme*), „akcji” (*Aktion*) itp., nigdzie nie przyznając się do agresji, bowiem — jak twierdzono — „środki” niemieckie były konieczne, aby obronić Norwegię przed najazdem angielskim. Tak więc teza o wzięciu w obronę usprawiedliwiała pogwałcenie przez Rzeszę neutralności Norwegii i Danii, tłumacząc to tzw. celami wyższymi: „Gdy jednak rozwój wypadków ukazał, że państwa skandynawskie nie są w stanie zapobiec eskalacji wojny na północy [...] musiały wkroczyć Niemcy, aby uniemożliwić rozszerzenie wojny”<sup>30</sup>.

Teza następna operowała postawą etyczną wywołującą zdecydowanie negatywne reakcje. Zjawiskiem zawierającym duży ładunek emocjonalny o wydźwięku negatywnym jest zdrada, kto się jej zatem dopuszcza, zasługuje na niechęć i potępienie. Tezę o zdradzie wylansowano szczególnie w czasie usprawiedliwiania najazdu na ZSRR, przy czym działania szły w różnych kierunkach. Najpierw więc charakteryzowano ogólnie politykę ZSRR jako ciąg permanentnych intryg. Ustosunkowując się m.in. do układu zawartego przez Rzeszę i Związek Radziecki w 1939 r., udowodniano, iż strona radziecka nie dotrzymywała zobowiązań, prowadząc dwulicową grę polityczną, m.in. na Bałkanach<sup>31</sup>, w Finlandii, Rumunii<sup>32</sup>. Najazd na ZSRR jest koniecznością, nie można bowiem zwalczyć Anglii „mając za plecami nieznaną zdradziecką potęgę”<sup>33</sup>.

Hasłem mającym zabarwienie niemalże religijne była krucjata europejska przeciw bolszewizmowi. Poprzez nawiązanie do krucjat średnio-wiecznych chciano ukazać postawę etyczną wywołaną walką „dobrą” (Niemcy) ze „złem” (ZSRR). Na dowód, iż jest to rzeczywiście „krucjata europejska”, przytaczano fakt, że wszystkie „rozsądne” państwa europejskie, a więc Rumunia, Włochy, Słowacja i Francja Vichy, idą ramię w ramię z Niemcami<sup>34</sup>. Nie dziwi więc fakt, iż sięgnięto do metody zniesławiania, charakteryzując ZSRR jako państwo terrorystyczne<sup>35</sup>, zacofane<sup>36</sup>, zakłamane<sup>37</sup>. Samą ideologię bolszewicką scharakteryzowano jako „zjawisko kryminalne, a nie polityczne”<sup>38</sup>.

<sup>30</sup> *Deutschland hat den bewaffneten Schutz Dänemarks und Norwegens übernommen*, tamże, nr 83 z 10 IV 1940.

<sup>31</sup> *Dokumentarischer Nachweis des Moskauer Verrats*, tamże, nr 144 z 24 VI 1941.

<sup>32</sup> *Umtriebe in Bulgarien und Finnland*, tamże.

<sup>33</sup> „[...] eine unbekannte verräterische Grösse” — „Vertraute Informationen” (dalej: V. I.); H. S ü n d e r m a n n, *Tagesparolen. Deutsche Presseanweisungen aus den Jahren 1939—1945* (dalej: *Sündermann*). Dyrektywa z dn. 22 VI 1941.

<sup>34</sup> *Deutschland kämpf für Europa gegen Moskau*, KZ, nr 144 z 24 VI 1941.

<sup>35</sup> H. S p e r l l, *Der sowjetische Nationalitätenstaat*, tamże.

<sup>36</sup> *Das Land dessen Uhr im vorigen Jahrhundert angehalten wurde*, tamże, nr 156 z 6/7 VII 1941.

<sup>37</sup> *Tamże*.

<sup>38</sup> *Lemberg zeigt das wahre Gesicht der Sowjets*, KZ, nr 156 z 6/7 VII 1941.



Tak więc w uzasadnianiu najazdu przeważał typ argumentacji emocjonalnej, wyrażającej się w lansowaniu sądów oceniających aktualne i planowe posunięcia. Do typowych chwytów emocjonalnych propagandy uzasadniającej agresję należało przedstawianie agresywnego zachowania się wroga, zdrady sojusznika, zagrożenia Niemiec, chęci ratowania przez Niemcy pokoju, dążenia Niemiec do obrony innych, walki Rzeszy o ład społeczny, kulturę i inne wartości. Należy stwierdzić, że owe argumenty zawierały również elementy racjonalne, posługujące się zasadami logicznymi. Obie argumentacje, racjonalna i emocjonalna, wzajemnie się uzupełniały.

W propagandowym przedstawianiu agresji starano się wpływać na nastroje społeczne również poprzez odpowiednią politykę informacyjną. Wyróżnić tu można trzy zasadnicze okresy: 1) od 12 listopada 1939 do lutego 1942 r., 2) od lutego 1942 do lutego 1943, 3) od lutego 1943 do 15 stycznia 1945 r., czyli do końca działalności redakcji „*Krakauer Zeitung*”.

Okres pierwszy charakteryzował się euforią zwycięstwa. Doniesienia o sytuacji panującej na froncie nie budziły żadnych zastrzeżeń, bowiem sukcesy militarne były istotnie widoczne. Wojnę błyskawiczną realizowano z pełną konsekwencją. Jednakże i tu widać dążenie dyspozytorów propagandy do dozowania bodźców powodujących wzrost napięcia. Nigdy jednak nie dopuszczono, aby entuzjazm osiągnął szczyt, mogło to bowiem wywołać wrażenie, że wojna się skończyła i w następstwie spowodować niejako przedwczesne „spalenie się” energii społecznej wobec przygotowywanych dalszych agresji. Utrzymywano więc społeczeństwo w stałym stanie alarmowym, przerywanym jedynie od czasu do czasu. Uwidoczniło się to np. w czasie najazdu na Francję, kiedy nawet twierdzono, iż wojna będzie ciężka<sup>39</sup>, a dyrektywy dla prasy zalecały powściągliwość w przedstawianiu sukcesów<sup>40</sup>. Również początkowe doniesienia z frontu wschodniego podawano w tonie rzeczowym — były to przeważnie meldunki OKW. Jednakże już w tydzień po ataku na ZSRR zastosowano taktykę mocnych bodźców. Zastąpiono wówczas zdawkowe informacje lawiną doniesień o sukcesach wermachtu<sup>41</sup>.

Odmienną politykę propagandową prowadzono wobec frontu w Skandynawii na początku 1940 r. Tu pomniejszono znacznie opisy walk wermachtu z wojskami Danii i Norwegii na rzecz zmagania Niemców z Brytyjczykami.

Punkt zwrotny w propagandzie dotyczącej frontu wschodniego, a był

<sup>39</sup> W. von Lojewski, *Die militärische Lage*, tamże, nr 109 z 11 V 1940.

<sup>40</sup> Por. V. I. 10—11 V 1940, 14 V 1940; *Sündermann*, s. 105. Również W. Boelcke, *Wollt ihr den totalen Krieg? Die geheimen Goebbelskonferenzen im Reichshauptpropagandaministerium*, Stuttgart 1966, s. 67.

<sup>41</sup> Por. KZ z pocz. lipca 1941.

to najważniejszy problem PROMI, stanowi koniec 1941 i początek 1942 r., kiedy to Hitler wyraził się, że wróg jest pobity i więcej się nie podniesie<sup>42</sup>. W następstwie owego niezbyt proroczego stwierdzenia Führera wzrosły zwyczajnie nastroje. Doniesienia z tego okresu miały być opatrzone tzw. specjalnymi oprawami<sup>43</sup>. W „Krakauer Zeitung” wyczuwało się bliskość zwycięstwa. „Völkischer Beobachter” stwierdził, iż „wybiła wielka godzina”, wojna na wschodzie już rozstrzygnięta<sup>44</sup>. Teza ta zaczęła pojawiać się coraz częściej i w „Krakauer Zeitung”<sup>45</sup>. Niebawem okazało się jednak, że radość była przedwczesna, toteż już na początku 1942 r. propaganda dokonała pewnego zwrotu. W swoim dzienniku J. Goebbels odnotował, iż należy zmienić niemiecką propagandę nastawioną na szybkie wzięcie obszarów radzieckich<sup>46</sup>. Ponieważ wojna trwała dalej, a ZSRR nie kapitulował, pisano, że Rosjanie walczą nadal z „tępy m uporem”, gardząc śmiercią. W 1942 r. asekurowano się pomniejszaniem znaczenia ofensyw niemieckich, aby w razie niepowodzenia można było je zbagatelizować, nie wywołując zbędnego niepokoju w społeczeństwie. Ta technika propagandowa dotyczyła np. początku ofensywy na Kercz<sup>47</sup> i Charków<sup>48</sup>. O tym ostatnim przypadku pozwolono pisać dopiero wtedy, gdy zwycięstwo niemieckie było niezaprzeczone<sup>49</sup>. Donosząc o ofensywie na Kaukaz twierdzono, że inicjatywa wojenna jest zdecydowanie w rękach niemieckich. Donoszono o ciężkich walkach<sup>50</sup>. Starano się przedstawiać wojnę realniej. Pojawiła się teza o „ciężkiej wojnie”. W celu odwrócenia uwagi społeczeństwa od rysujących się klęsk zaczęto pisać, iż w prowadzonej przez Niemcy walce na froncie wschodnim nie chodzi o zdobycze terytorialne (było ich bowiem coraz mniej), lecz o surowce i niszczenie bazy technicznej oraz sprzętu wojennego nieprzyjaciela. Starano się zatem nie rozniecać zbyt euforii zwycięskiej narodu. W lecie i jesieni 1942 r. twierdzono, że o wyniku wojny nie decydują liczba jeńców i zdobyte obszary, lecz gospodarcze wyczerpanie się przeciwnika<sup>51</sup>.

<sup>42</sup> A. Bullock, *Hitler, Studium tyranii*, Warszawa 1975, s. 580. Por. też Weisung nr 33 (19 VII 41), Hitlers Weisungen für die Kriegsführung 1939—1945. Dokumente des OKW, Frankfurt/Main 1962, s. 163 i n.

<sup>43</sup> *Tagesparole* z dn. 27 IX 1941; *Sündermann*, s. 181.

<sup>44</sup> *Die grosse Stunde hat geschlagen. Der Krieg im Osten ist entschieden*, „Völkischer Beobachter” z 10 X 1941.

<sup>45</sup> *Charkow in deutscher Hand*, KZ, nr 252 z 26 X 1941; *Die Sowjetflotte vollkommen gelähmt*, tamże.

<sup>46</sup> J. Goebbels, *Tagebücher*, Zurich 1946, s. 100. Zapis z 24 II 1942. Patrz też konf. z dn. 23 II 1942; Boelcke, *Wollt ihr...*, s. 284.

<sup>47</sup> Patrz *Kriegstagebuch des OKW 1940—1945*, Frankfurt/Main 1960, Bd. II, s. 366, zapis z 18 V 1942.

<sup>48</sup> *Stadt und Hafen Kertsch in deutscher Hand*, KZ, nr 116 z 17 V 1942.

<sup>49</sup> *Tagesparole* z dn. 29 V 1942; *Sündermann*, s. 224.

<sup>50</sup> *Timoschenkos Schlüsselstellung gefallen*, KZ, nr 174 z 25 VII 1942.

<sup>51</sup> M. Gröters, *Letzte Reserven. Das Schicksal der Sowjets erfüllt sich*,

Punktem zdecydowanie zwrotnym w propagandzie był przełom stalingradzki z lutego 1943 r. W tym i późniejszym czasie propaganda ukulała szereg tez, które miały maskować niepowodzenie wermachtu. Stosować zaczęto odmienne metody<sup>52</sup>: szczególnie powściągliwie informowano o problemach ważnych strategicznie, co zacierало obraz sytuacji na froncie i dawało możliwość szerokiej interpretacji, dogodnej dla grupy rządzącej.

Dla zaciemnienia obrazu frontu wschodniego donoszono o niweczeniu planów strategicznych Armii Czerwonej, o planowości wszelkich ruchów wermachtu, o tzw. skracaniu frontu (*Frontverkürzung*), o „strategii wyniszczania” (*Abnutzungsstrategie*) itp.

Kiedy losy wojny zaczęły przybierać niekorzystny dla Rzeszy obrót, pisano, iż wermacht dzięki swej nieporównywalnej wręcz „waleczności i wybitnemu dowództwu”, broniąc się dzielnie, nie dopuszcza Armii Czerwonej do osiągnięcia wytkniętych wcześniej celów strategicznych. Już w połowie 1943 r. informowano, iż plan niemiecki nie musi polegać na utrzymaniu za wszelką cenę zdobytej ziemi, lecz na niweczeniu zamiarów wojsk radzieckich<sup>53</sup>, że ofensywa zimowa Rosjan z końca 1942 r. dała im o wiele mniejsze zdobycze terytorialne, niż to było w ich planach<sup>54</sup>. Twierdzono, iż na froncie wschodnim nie nastąpiło nic, co mogłoby świadczyć o operacyjnym sukcesie Armii Czerwonej<sup>55</sup>. O nieosiągnięciu zamiarów radzieckich pisano nawet w kwietniu 1944 r., gdy cała Ukraina była już wolna od Niemców<sup>56</sup>. W odróżnieniu od Armii Czerwonej cele wojskowe Niemców miały być zawsze zrealizowane. Czasami pisano nawet o celach dziennych<sup>57</sup>.

Korespondowało to z następnym twierdzeniem propagandy hitlerowskiej, a mianowicie z tezą o planowości odwrotu wermachtu. Oczywiście nie było tu mowy o „odwrocie” czy „klęsce”, lecz o „ewakuacji”, która — jak podkreślano — odbywa się z inicjatywy niemieckiej<sup>58</sup> i przebiega bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. W taki sposób pisano np. o opusz-

tamże, nr 213 z 9 IX 1942; *Stadt und Hafen Kertsch in deutscher Hand*, tamże, nr 116 z 17 V 1942 oraz tamże, nr 175 z 26 VII 1942 i in.

<sup>52</sup> H. Hano, *Die Taktik der Pressepropaganda des Hitlerregimes 1943—1945*, München 1963, s. 23, przyp. 42.

<sup>53</sup> *Die Situation an der Ostfront*, KZ z 13 II 1943. Por. też: V. I. z 3 IV 1943; Hano, *op. cit.*, s. 26.

<sup>54</sup> *Die Situation an der Ostfront*, KZ z 13 II 1943.

<sup>55</sup> *Die Fronten auf Sizilien und im Osten nach einem Monat schwerster Kämpfe*, tamże, nr 181 z 31 VII 1943.

<sup>56</sup> *Die Absichten der Sowjetoffensive im Süden der Ostfront nicht erreicht*, tamże, nr 89 z 11 IV 1944.

<sup>57</sup> R. Stöppler, *Linie oder Fläche?*, tamże, nr 231 z 26 IX 1943.

<sup>58</sup> „[...]aus eigenem Entschluss”. *Die Begrädnigungsoperationen im Osten fest in der Hand der deutschen Führung*, tamże, nr 227 z 22 IX 1943.

czeniu przez Niemców Wiaźmy, na froncie włoskim Sycylii<sup>59</sup>, w maju 1944 r. Sewastopola<sup>60</sup>.

Owa ewakuacja miała być wynikiem stosowania przez genialną rzekomo generalicję hitlerowską taktyki polegającej na tzw. skracaniu frontu i jego „ulepszaniu” (*Frontbegrädigung*). Usiłowano w ten sposób wyjaśnić cofanie się wojsk hitlerowskich koniecznością zapobieżenia przerwom w dostawie rezerw i dążeniem do uniknięcia ofiar po stronie Niemców, przez co front miał stawać się silniejszy<sup>61</sup>. W opracowaniach publicystycznych zalecano, aby Niemcy nie oceniali sytuacji na froncie z „ołówkiem w rękę”, mierząc utracone obszary, lecz rozpatrywali położenie strategiczne, oceniając odległość wojska od ośrodków zaopatrzeniowych<sup>62</sup>. Jak łatwo zauważyć, przybliżając się do Rzeszy tym bliżej byli Niemcy owych ośrodków, a zatem mieli się stawać, w myśl sugestii propagandy, coraz to silniejsi. Dlatego też nie dziwi zaskakujące wręcz twierdzenie „Kraukauer Zeitung”, iż „każdy zdobyty przez Rosjan teren oddalał ich od zwycięstwa”<sup>63</sup>. Wydzwiękiem owej nakazanej odgórnie argumentacji było twierdzenie, iż nie jest ważne, „gdzie się walka skończy i kiedy, lecz kto będzie zwycięzcą”<sup>64</sup>.

Ów zwycięzca, a zabronione było wątpić, iż będzie to Trzecia Rzesza, miał stosować tzw. strategię wyniszczania (*Abnutzungsstrategie*). Było to następne hasło propagandy hitlerowskiej, mające na celu pomniejszenie sukcesów wojsk wrogich, usprawiedliwienie własnych niepowodzeń i danie społeczeństwu nadziei, iż losy wojny odwrócą się na korzyść Niemiec. Wojska niemieckie co prawda cofają się, lecz prowadząc „ciężkie walki obronne” (*schwere Abwehrkämpfe*) zadają nieprzyjacielowi tak olbrzymie straty, iż po pewnym czasie nie będzie on w stanie kontynuować swoich działań. Dla uwiarygodnienia tej tezy podawano często kolosalne rozmiary strat Armii Czerwonej. Bez przesady można stwierdzić, że każdy meldunek z frontu wschodniego zawierał informacje o wielkich stratach strony przeciwnej (*grosse Sowjetverluste*), przy jednoczesnym przemilczaniu strat własnych. Taktyka taka zaciemniała rzeczywisty obraz walk i ich znaczenie dla ogólnego powodzenia frontu, z drugiej zaś strony pomniejszała lub bagatelizowała sukcesy przeciwnika<sup>65</sup>.

W celu odwrócenia uwagi opinii społecznej od niekorzystnych wydarzeń na froncie zajmowano się intensywniej niż kiedykolwiek publicysty-

<sup>59</sup> Stöppler, *op. cit.*

<sup>60</sup> 148 000 deutsche Soldaten seit Januar von der Halbinsel Krim abtransportiert, KZ, nr 129 z 17 V 1944.

<sup>61</sup> Stöppler, *op. cit.*

<sup>62</sup> Tamże.

<sup>63</sup> Jeder Geländegewinn verringert die Aussichten der Sowjets, KZ, nr 213 z 5 IX 1943.

<sup>64</sup> V. I. z 24 IX; Hano, *op. cit.*, s. 24.

<sup>65</sup> Hano, *op. cit.*, przyp. 44.

ką polityczną i tzw. propagandą strachu (*Greuelpropaganda*), w której nieodłączną tematykę stanowiły Anglia i ZSRR. Tak np. w lipcu 1943 r., gdy trwała bitwa pod Kurskiem, „*Krakauer Zeitung*” rozpisywał się na temat rzekomych zbrodni NKWD<sup>66</sup> i kulis śmierci gen. Władysława Sikorskiego<sup>67</sup>. Gdy wojska radzieckie przekroczyły przedwojenną granicę Polski i ZSRR, pismo donosiło o rządzie polskim na emigracji, chociaż dotychczas był to temat tabu<sup>68</sup>. Tematykę frontową wyeliminowały wydarzenia polityczne z końca 1943 r., z których najważniejszymi były tzw. zdrada Badoglio we Włoszech<sup>69</sup> i uwolnienie Mussoliniego przez komandosów niemieckich<sup>70</sup>. W ostatnim okresie ukazywania się „*Krakauer Zeitung*” natomiast nasilono propagandę strachu przed bolszewizmem. Działo się to w czasie, gdy front wschodni doszedł do Lublina. Wobec wydarzeń na innych frontach taktyka propagandy była podobna.

W okresie od lutego 1943 do 17 stycznia 1945 r. zauważyć można w propagandzie dwa kierunki działania. Z jednej strony, maskując klęski lansowaniem odpowiednich tez i stosując metodę odwracania uwagi od spraw zasadniczych, starano się uspokajać niekorzystne nastroje społeczne powodowane niepowodzeniami na frontach, a mogące doprowadzić Niemców do zwątpienia w sens dalszej walki do tzw. ostatecznego zwycięstwa (*Endsiege*). Z drugiej strony postawę zwątpienia starano się eliminować bardzo szeroko rozbudowaną propagandą polityczną, zawierającą duży ładunek emocjonalny, elementy „przegadania”, z niezliczoną ilością zapewnień o „ostatecznym zwycięstwie” oraz apeli o wytrwanie i dalszy wysiłek. Te elementy wraz z szeroko rozbudowaną propagandą strachu miały mobilizować naród niemiecki do czynu, stwarzając nadzieję na zwycięstwo. Nadzieja była zatem nieodłączną częścią propagandy końca wojny. W czasie gdy walki na Zachodzie rozgrywały się już na terytorium Rzeszy, sugerowano, iż tzw. wielka godzina (*grosse Stunde*) w postaci zwycięstwa jeszcze nie nadeszła. W owej „wielkiej godzinie” naród niemiecki miał zdobyć się na heroiczny wysiłek, zapewniający mu sukces. Sugerowało to, że Niemcy mają w zapasie jakąś tajemniczą broń, mogącą odmienić na ich korzyść losy wojny.

<sup>66</sup> *Volk unter Würdegriff des NKWD*, KZ, nr 120 z 23 VII 1943.

<sup>67</sup> *Die Westmächte bestätigendem Kreml erneut die Auslieferung Europas*, tamże, nr 141 z 10 VIII 1943.

<sup>68</sup> *Politische Folgen der sowjetischen Winteroffensive bei den Alliierten*, tamże, nr 5 z 6 I 1944; *Stalin verbietet sich jede Einmischung der Westmächte in Osteuropafragen*, tamże, nr 6 z 7 I 1944 i n.

<sup>69</sup> *Unerschütterte Siegeszuversicht der im Dreimächten geeinten Nationen*, tamże, nr 232 z 28 IX 1943; *Die politische Schlagkraft der Dreimächte erneut erhärtet*, tamże, nr 233 z 29 IX 1943.

<sup>70</sup> *Der Duce übernimmt die Obliegenchaften des Staatsoberhauptes von Italien*, tamże, nr 234 z 30 IX 1943; *Mussolini an Graziani*, tamże, nr 238 z 5 X 1943.

## PROPAGANDA WOBEC GENERALNEGO GUBERNATORSTWA

Rozpatrując propagandę hitlerowską „Kraakauer Zeitung” wobec Generalnego Gubernatorstwa, zwrócono uwagę na następujące zagadnienia: propagandowe określanie GG; propaganda wobec faktu germanizacji ziem polskich, panującego tam terroru i dyskryminacji; propagandowe określanie Polaków, Żydów oraz niemieckości GG.

Określenie „Generalne Gubernatorstwo” wykazuje tendencje germanizacyjne Trzeciej Rzeszy wobec zajętych ziem polskich. W pierwszym okresie, od początku istnienia GG do zakończenia działań wojennych na Zachodzie, gdy Niemcom zależało na sprawianiu wrażenia, iż być może noszą się oni z zamiarem stworzenia z GG jakiegoś państwa szczytkowego i oddania go Polakom, oficjalna nazwa brzmiała „Generalgouvernement für die besetzten polnischen Gebiete” (Generalne Gubernatorstwo dla zajętych obszarów polskich). Dodatkowo lansowano hasło „Heimstätte der Polen”<sup>71</sup> (siedziba Polaków) oraz rozgłaszano twierdzenia o autonomii GG<sup>72</sup>. Gdy Rzesza po pokonaniu Francji zdawała się być u szczytu swej potęgi, zaczęto z właściwą sobie butą usuwać znaki polskości z nomenklatury GG. Opuszczono więc dodatek „für die besetzten polnischen Gebiete” i unikano hasła „Heimstätte der Polen”<sup>73</sup>.

W okresie wojny z ZSRR w propagandowych określeniach GG starano się przede wszystkim eksponować strategiczno-geograficzne położenie tego obszaru i jego ważność. Nie dziwią więc takie określenia, jak „Nebenland des Reiches”<sup>74</sup> (kraj peryferyjny Rzeszy), „Vorplatz” (przedpole), „Vorfeld”, „Brücke” (pomost), „Sprungbrett” (trampolina), „Brückenkopf” (przyczółek), „Wall” (wał), „Bollwerk” (bastion)<sup>75</sup> itp. Określenia te uzmysławiały społeczeństwu niemieckiemu bliskość tego obszaru i sugerowały jego ewentualną inkorporację. Zauważmy, iż szczególnie w czasie zasiedlania przez Niemców Zamojszczyzny lansowano nawet nazwę „reichseigenes Land”, czyli „własność Rzeszy”<sup>76</sup>. Podkreślanie poprzez nomenklaturę znaczenia wojskowego GG miało wzmacniać wśród Niemców wolę walki.

Jak stwierdzono wyżej, nazewnictwo określające GG odzwierciedlało tendencje germanizacyjne kierownictwa politycznego. Jest rzeczą cha-

<sup>71</sup> H. Spannagel, *Klarheit über Ostfragen*, tamże, nr 47 z 25/26 II 1940.

<sup>72</sup> Wspomina o tym m.in. S. Piotrowski, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, s. 52.

<sup>73</sup> O zmianie nazwy patrz również: „Kölnische Zeitung” z 21 VIII 1940 oraz „Völkischer Beobachter” z 24 VIII 1940.

<sup>74</sup> *Der zweite Jahrestag verpflichtet uns*, KZ, nr 252 z 26 X 1941 oraz R. Stöpler, *Im Dienste Grossdeutschlands*, tamże, nr 252 z 26 X 1941.

<sup>75</sup> *Doppelfunktion dieses Raumes-Stütze der Front Schutz der Heimat*, tamże, nr 274 z 26 X 1944.

<sup>76</sup> *Ins vierte Jahr im Dienste des Reiches*, tamże, nr 253 z 25 X 1942.

rakterystyczną, iż do momentu klęski Francji unikano w propagandzie doniesień o zabiegach germanizacyjnych dokonywanych na terenie GG, na co wskazuje chociażby fakt dyskretnego podawania informacji na temat niemczenia ulic<sup>77</sup>. Wyraźna zmiana nastąpiła po klęsce Francji, kiedy to z wielką pompą doniesiono o zmianie nazwy Alei Ujazdowskich na Siegesstrasse<sup>78</sup>. W listopadzie 1940 r. rozpisywano się na temat nadawania głównym placom w miastach GG imienia Adolfa Hitlera<sup>79</sup>. Rzeczą charakterystyczną w okresie tej wstępnej germanizacji jest podkreślanie niemieckiej przeszłości germanizowanych terenów<sup>80</sup>.

Wyrazem zadomawiania się Niemców w GG było zakładanie niemieckich dzielnic mieszkaniowych. Zabiegu tego dokonywano w ramach „wielkiej pracy niemieckiej dla Wschodu” (*Aufbauarbeit*), jako kontynuacji zaczętej już w historii kolonizacji. Powodem zakładania owych dzielnic miała być, w myśl propagandy, chęć poprawy sytuacji materialnej volksdeutschów i reichsdeutschów<sup>81</sup>. Wspominając o włączeniu do poszczególnych dzielnic domów polskich, nic nie pisano o losie wysiedlonej ludności.

Najbardziej ważkim posunięciem germanizacyjnym w GG były wysiedlenia ludności polskiej na Zamojszczyźnie w końcu 1942 r. W czasie przygotowań do tej akcji propaganda działała w kilku kierunkach. Przede wszystkim w celu uwiarygodnienia tezy o istnieniu silnych ośrodków niemieczyny na obszarze przeznaczonym do wysiedleń starano się udowodnić istnienie tu już dawniej kolonistów niemieckich, m.in. z czasów kolonizacji józefińskiej<sup>82</sup>. Innym trendem propagandy było udowadnianie niemieckości Lubelszczyzny<sup>83</sup>. Nie stroniono również od artykułów historycznych<sup>84</sup>, szczególnie w czasie, gdy w Krakowie przebywał H. Himmler (13—14 III 1942). Gdy w lipcu 1942 r. Himmler zaaprobował projekt wyznaczenia Zamojszczyzny na obszar osadniczy, w „*Krakauer Zeitung*” pisano: „Chłopstwo niemieckie stoi przed wielkim zadaniem zasiedlania nowych obszarów na Wschodzie i zabezpieczenia ich dla niemieckości”<sup>85</sup>.

<sup>77</sup> Por. tamże, nr 14 z 16 XI 1939; nr 15 z 30 XII 1939; nr 36 z 13 II 1940.

<sup>78</sup> *Die grosse Siegesparade*, tamże, nr 238 z 8 X 1940 oraz np. *Strassenbild Wegweiser deutscher Geschichte*, tamże, nr 248 z 19 X 1940.

<sup>79</sup> H. Kurz, *Die Adolf Hitler-Plätze des deutschen Ostens*, tamże, nr 207 z 1/2 IX 1940.

<sup>80</sup> *Deutsches Viertel für Krakau geplant*, tamże, nr 148 z 25 VI 1940.

<sup>81</sup> *Neues deutsches Wohnviertel in Radom*, tamże, nr 210 z 5 IX 1940.

<sup>82</sup> *Deutschstämmige Siedler im Ostraum finden zurück*, tamże, nr 27 z 5 II 1941.

<sup>83</sup> *Lublins deutsche Siedler feiern Sonnwend*, tamże, nr 304 z 27 XII 1941; *Auf den Spuren des verschütteten Deutschtums*, tamże, nr z 30 VIII 1942.

<sup>84</sup> G. Andraschko, *600 Jahre deutsches Lublin*, tamże, nr z 25 I 1942; *Deutsches Lublin vor 600 Jahren*, tamże, nr 35 z 11 II 1942 i in.

<sup>85</sup> A. Lemke, *Sendung des Landvolkes*, tamże nr 170 z 21 VII 1942; E. Hoff, *Das Generalgouvernement als verpflichtende Aufgabe*, tamże, nr 169 z 19 VII 1942;

Próbując wyjaśnić znaczenie ówczesnego osadnictwa na Wschodzie, operowano następującymi tezami: chłopstwo jest „wartościowym źródłem niemieckiej krwi dla Wschodu”<sup>86</sup>, Lubelszczyzna jest niemiecka<sup>87</sup>, Niemcy mają teraz za zadanie złączyć swą egzystencję ze Wschodem, odzyskując to, co stracili<sup>88</sup>, aby wypełnić tu swą „misję kulturową”<sup>89</sup>.

Doniesienia o wysiedleniach na Zamojszczyźnie były nader skąpe i dalekie od rzeczywistości. Nic nie pisano o rozstrzelaniach, a warunki osadnictwa starano się idealizować<sup>90</sup>. Jednocześnie zmasowano propagandę wokół zagadnienia niemieckości GG<sup>91</sup>, co wytwarzało u Niemców przeświadczenie o odzyskiwaniu „własnych ziem”.

Innym elementem germanizacji GG było niszczenie kultury i nauki polskiej. W tej kwestii propaganda hitlerowska stosowała metodę przemilczania lub przeinaczania faktów. W ramach tzw. opieki niemieckiej nad Polakami propagowano więc „troskę niemiecką” o kulturę polską, a właściwie, jak twierdzono, o „niekulturę” (*Unkultur*). Wyrazem tego miało być powołanie szkół zawodowych dla Polaków (w rzeczywistości wysoce niewystarczające<sup>92</sup>), „reforma” szkolnictwa polskiego<sup>93</sup> (tu szeroko rozpisywano się na temat wydanego przez Niemców elementarza dla dzieci polskich<sup>94</sup>), wreszcie otwarcie w marcu 1944 r. teatru polskiego w Krakowie<sup>95</sup>.

Niszczenie polskiej nauki i kultury nie znalazło odbicia w propagandzie, gdyby bowiem o tym informowano, dementowano by tym samym tezę o Niemcach „nosicielach kultury” (*Kulturträger*), po wtóre zaś, donosząc o niszczeniu polskich uniwersytetów, potwierdzono by ich polskie pochodzenie i podważono tezę o braku u Polaków zdolności do rozwoju kulturalnego i naukowego.

Kultura i nauka polska, jak też mniejszości narodowych, szczególnie Żydów, nie mogły się rozwijać m.in. z powodu istniejącego w GG terroru. Wobec ludności żydowskiej zaczął się on już na początku okupacji

---

*Unvorstellbare Bodenzersplitterung im Generalgouvernement*, „Frankfurter Volksblatt” z 4 IV 1942.

<sup>86</sup> Lemke, *op. cit.*; *Der Gruss der alten Kolonien von Kolomea*, KZ, nr 189 z 12 VIII 1942.

<sup>87</sup> *Lublins Deutchtum in sechs Jahrhunderten*, tamże, nr 239 z 9 X 1942.

<sup>88</sup> *Generalgouverneur Dr. Frank. Die Epoche des Ostens*, tamże, nr 252 z 24 X 1942; *Aus Lubelyn wurde Lublin*, tamże, nr 235 z 4 X 1942; *Barocke Kloster kirche in Lublin*, tamże, nr 189 z 12 VIII 1942.

<sup>89</sup> R. Stöppler, *Reichseigenes Land*, tamże, nr 213 z 25 X 1942.

<sup>90</sup> *Ein Dorf erwacht zum neuen Leben*, tamże, nr 2 z 3 I 1943.

<sup>91</sup> *Lublins Gründung zu deutschem Rechte*, tamże, nr 8 z 10 I 1943; *Ein Dorf erwacht... i in.*

<sup>92</sup> *Neuordnung polnischer Fortbildungsschulen*, KZ, nr 98 z 27 IV 1940.

<sup>93</sup> *Tamże.*

<sup>94</sup> *Die erste Fibel für die polnischen Kinder*, KZ, nr 56 z 11 III 1941.

<sup>95</sup> *Volkstheater als polnische Bühne errichtet*, tamże, nr 66 z 16 III 1944.



i znaleźli swoje apogeum w tzw. ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej (*Endlösung der Judenfrage*). Pierwsze akcje propagandowe przeciwko Żydom miały na celu uzasadnienie pozbawiania ich elementarnych praw ludzkich. Nic tedy dziwnego, iż metodą, jakiej użyto, było zniesławianie, mające uodpornić bezpośrednich wykonawców terroru oraz resztę społeczeństwa niemieckiego na jakikolwiek odruch współczucia wobec Żydów. Starano się ich przedstawiać jako elementy kryminalne, dokonujące „krwawych czynów na Niemcach”<sup>96</sup>, chciwców i drapieżników<sup>97</sup>, lichwiarzy<sup>98</sup>, prowadzących „nieczyste interesy”<sup>99</sup>. Co charakterystyczne, wskazywano na niechęć do Żydów innych narodowości, nie pisząc o stosunku do nich Niemców<sup>100</sup>. W czasie tworzenia gett propagowano hasło „Żydzi roznośicielami chorób zakaźnych”<sup>101</sup>. Zakładanie gett usprawiedliwiano ponadto koniecznością usunięcia wpływu żydowskiego na ludność aryjską<sup>102</sup>. Jednocześnie mnożyły się reportaże, dowodzące, iż brud, choroby i katastrofalne warunki higieniczne panujące w gettach są dowodem przynależności Żydów do klasy „podludzi”<sup>103</sup>. Z drugiej strony podkreślano wielki humanitaryzm Niemców, którzy w czasie wysiedleń rzekomo nie rozdzielali rodzin żydowskich, biorąc pod uwagę potrzeby chorych i starców<sup>104</sup>. Cynicznie twierdzono, iż usuwanie Żydów miało na celu „upiększanie miast”.

Propaganda w czasie tzw. małego terroru, towarzysząca zakładaniu gett i wysiedleniom, wykazywała jeszcze jedną tendencję, a mianowicie dążenie do ukazywania „wielkiego znaczenia” przedsięwziętych środków. Ich skutki bagatelizowano, publikując np. zdjęcia uśmiechniętych Żydówek jako dowód ich zadowolenia z wysiedleń<sup>105</sup>. Do korzyści płynących z „odżydzenia miast” należeć miało uwolnienie Polaków od „rozkładowego wpływu Żydów” na gospodarkę<sup>106</sup>, co rzekomo wywołało wśród Polaków wielkie zadowolenie<sup>107</sup>.

<sup>96</sup> *Ein Film über Bereza Kartuska*, tamże, nr 6 z 9 I 1940; *Hier übernachtete zitternd ein Staatspräsident*, tamże, nr 55 z 6 III 1940.

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> F. vom Me dem, *Mysterium des Raumes*, KZ, nr 2 z 4 I 1940.

<sup>99</sup> *Die speziellen Semmeln des Judenbäckers*, tamże, nr 184 z 6 VIII 1940; *Die Juden zahlten Hungerlöhne*, tamże, nr 18 z 23 I 1940.

<sup>100</sup> *Polen verprügelten jüdische Wucherer*, tamże, nr z 3 I 1940.

<sup>101</sup> *Aufenthaltsbeschränkung für Juden*, tamże, nr z 21 VI 1941.

<sup>102</sup> *Der jüdische Wohnbezirk bannte die Seuchengefahr*, tamże, nr 29 z 7 II 1941.

<sup>103</sup> Por. zdjęcie tzw. brudu żydowskiego, tamże, nr 171 z 21/22 VIII 1940 oraz nr 167 z 17 VIII 1940.

<sup>104</sup> *Umsiedlung der Juden aus Krakau*, tamże, nr 184 z 6 VIII 1940.

<sup>105</sup> Tamże, nr 67 z 23/24 III 1941.

<sup>106</sup> *Grosse Tage für Panjewagen*, tamże.

<sup>107</sup> *Der jüdische Wohnbezirk bannte die Seuchengefahr*, tamże, nr 29 z 7 II 1941; *Lublin wird judenfrei*, tamże, nr z 18 IV 1942.

Jak wynika z poprzednich wywodów, propaganda poprzedzająca „Endlösung” starała się stworzyć typ Żyda kryminalisty, a więc jednostki niebezpiecznej dla otoczenia. Stereotyp ten był podbudową do późniejszych masowych mordów. Gdy nastąpiły one na wiosnę 1942 r., na pierwszy plan propaganda wysunęła tezę o „światowym spisku żydowskim”, nie gardząc również hasłami lansowanymi wcześniej. Sugerowano, iż „regulowania kwestii żydowskiej” dokonywano w całej Europie<sup>108</sup>, co z kolei wskazywało na obecność Żydów w każdym państwie i miało być dowodem istnienia swoistej mafii<sup>109</sup>. W okresie kończącym zagładę Żydów tematykę antyżydowską wyciszono, co wszakże nie oznaczało rezygnacji z tego typu propagandy. Tak np. we wrześniu 1943 r. zorganizowano w Krakowie wystawę *Die jüdische Weltpest*, obrazującą rolę Żydów w polityce światowej. Temat ten wystąpił również w ostatnich artykułach politycznych „Krakauer Zeitung”.

Reasumując stwierdzmy, iż w propagandzie antyżydowskiej widoczne były dwa okresy: pierwszy obejmował czas od początku wojny do czasu inicjacji „Endlösung”, drugi to okres masowych mordów. Okres pierwszy był przygotowaniem do drugiego.

Nieco inaczej przedstawiała się propaganda antypolska, której początek datuje się na czas pierwszych aktów terroru i dyskryminacji już u progu 1940 r. Przede wszystkim manipulowano tezą o skłonnościach Polaków do czynów przestępczych<sup>110</sup>, usprawiedliwiając w tym kontekście ferowanie przez „sądy” niemieckie wyroków śmierci, co miało potwierdzać praworządność administracji hitlerowskiej<sup>111</sup>. Jednocześnie udowodniano, iż Niemcy nie dokonują żadnych aktów terroru. Jako „dowód” opublikowano zdjęcie profesora Białobrzeskiego, pragnąc w ten sposób zdementować doniesienia propagandy angielskiej o rozstrzelaniach polskich uczonych w wyniku „Sonderaktion Krakau” z listopada 1939 r.<sup>112</sup>

Istotnym elementem polityki hitlerowskiej wobec Polaków w GG była eksploatacja gospodarcza, m.in. w postaci tzw. robót w Niemczech i organizacji „Baudienst”. Te dwa fenomeny przedstawiane były cynicznie przez propagandę jako niemiecka opieka nad ludnością polską. Eksponowano możliwości zarobku Polaków w Rzeszy<sup>113</sup>, podkreślano humanitar-

<sup>108</sup> „Damit tritt die Judenfrage in ein europäisches Stadium”. *Kroatiens Juden werden kaserniert*, tamże, nr 37 z 13 II 1942.

<sup>109</sup> *Hammer und Sichel in USA*, tamże, nr 137 z 12 VI 1942.

<sup>110</sup> *Todesurteil des Sondergerichts Lodz gegen zwei polnische Deutschenmörder*, tamże, nr 13 z 18 I 1940; *Verschleppt und wieder gefunden*, tamże, nr 16 z 20 I 1940; *Drei Jahre Hölle im Abstimmungsgebiet*, tamże, nr 44 z 24 II 1940.

<sup>111</sup> Por. np.: *Sühne für Misshandlung abgestürzter Flieger*, tamże, nr 16 z 20 I 1940.

<sup>112</sup> *Warschauer Professor entlarvt Auslandslüge*, tamże, nr 20 z 25 I 1940; por. też: H. Spannagel, *Die Reklameleiche*, tamże.

<sup>113</sup> *Wieder polnische Landarbeiter ins Reich*, tamże; *Täglich rollen 10 Arbeiterzüge ins Reich*, tamże, nr 38 z 15 II 1940.

ne traktowanie robotników<sup>114</sup>, przytaczano rzekome listy Polaków z Niemiec do rodzin w GG<sup>115</sup>, zapewniające o wielkim dobrobycie w Rzeszy. Informowano też o znacznej liczbie robotników zgłaszających się „na ochotnika” do Niemiec. Ponieważ mogło to budzić obawę, iż w GG zabraknie rąk do pracy, spieszono z wyjaśnieniem, iż zachowuje się dbałość, aby GG nie poniosła pod tym względem uszczerbku<sup>116</sup>. Starano się też wytłumaczyć i uzasadnić przymus stosowany wobec uchylających się od wyjazdu: „Wielu nie chce pracować [...] ale chce żyć, chce być wyżywionym. Daje się im czas. Jeśli czas mija, przyprowadza się ich do pracy. Muszą sobie wypracować to, co jedzą. Pewnego dnia poznają błogosławieństwo pracy. W każdym razie miejmy nadzieję”<sup>117</sup>.

W roku 1943 propaganda dotycząca robotników polskich w Rzeszy pojawiła się w kontekście walki Niemców z ZSRR. Twierdzono, iż robotnicy są świadomi niebezpieczeństwa bolszewizmu, dlatego też zgłasza się z GG do Rzeszy „osiem razy więcej ochotników” niż przedtem<sup>118</sup>. W czasie gdy Trzecia Rzesza stanęła w obliczu klęski, generalny gubernator nie szczędził nawet ciepłych słów pod adresem Polaków. Z okazji wysłania w marcu 1943 r. milionowego Polaka do Rzeszy powiedział: „Jedźcie do Wielkiej Rzeszy i wracajcie weseli i rześcy do waszej siedziby — Generalnego Gubernatorstwa”<sup>119</sup>. Słowa te padły w czasie tzw. elastycznego kursu wobec Polaków.

Innym elementem maszyny eksploatującej ludność polską był tzw. „Baudienst”. Propagandowy opis tej organizacji oscylował również wokół twierdzenia o opiece Niemców nad Polakami. Eksponowano zatem rzekomo wysoką wydajność pracy tej instytucji, opiekę lekarską nad jej członkami oraz szybki rozwój<sup>120</sup>. „Baudienst” miał być szkołą życia, a jego znaczenie propaganda widziała w pracy wychowawczej<sup>121</sup> oraz w zbliżeniu ludności miejskiej z wiejską wskutek grupowego zakwaterowania w obozie i wspólnej pracy, co rzekomo niwelowało antagonizmy społeczne<sup>122</sup>.

Wyżej omówiony sposób przedstawiania prac przymusowych w Rzeszy, jak też „Baudienstu” mógł mieć w okresie załamywania się potęgi

<sup>114</sup> Por. w tym kontekście: W. Rusiński, *Położenie robotników polskich w czasie wojny 1939-1945 na terenie Rzeszy i obszarów wcielonych*, Poznań 1957.

<sup>115</sup> *Polnische Briefe*, KZ, nr 6 z 9 I 1940.

<sup>116</sup> *Angeworben zur Arbeit ins Reich*, tamże, nr 64 z 16 III 1940.

<sup>117</sup> *Der Gegensatz*, tamże, nr 102 z 3 V 1940.

<sup>118</sup> *Wir gingen als Arbeiter ins Reich*, tamże, nr 57 z 7 III 1943.

<sup>119</sup> *Jetzt eine Million Arbeitskräfte aus dem GG ins Reich*, tamże, nr 64 z 16 VIII 1943.

<sup>120</sup> *Polnischer Baudienst in Neu-Sandez eingesetzt*, tamże, nr 195 z 18/19 VIII 1940.

<sup>121</sup> Tamże, nr 40 z 15 II 1944.

<sup>122</sup> *Disziplin und Leistung...*, tamże, nr 128 z 21 V 1944; *Dr. Frank würdigt den Einsatz des Baudienstes...*, tamże, i in.

państwa hitlerowskiego swoje znaczenie. Przedstawianie bowiem Polaków jako tych, którzy pomnażają siłę gospodarczą Rzeszy i GG, sugerowało, iż Niemcy w swoich wysiłkach nie są osamotnieni, a wojna jest rzeczywiście wojną totalną. Z Polaków propaganda robiła sprzymierzeńców, mimo zgoła innej rzeczywistości.

Owa rzeczywistość była tragiczna dla Polaków również w sferze warunków życia, ubezpieczeń, opieki zdrowotnej, wyżywienia itp. Propaganda hitlerowska posunęła się w tej kwestii do jeszcze jednego kłamstwa, lansując uparcie tezę o dobrym traktowaniu ludności tubylczej i opiece Niemców nad nią. W tej to właśnie atmosferze pomocy niemieckiej dla Polaków przedstawiano działalność „Arbeitsamtów”. Według propagandy, miała to być instytucja zajmująca się nie tylko pośrednictwem pracy, lecz również organizowaniem pomocy dla robotników. Wskazywano, na jej lepszy rozwój w porównaniu z okresem przedwojennym. Mówiąc o opiece nad robotnikiem, mającej wyrażać się m.in. w ulgowych opłatach za wyżywienie, pisano: „Gdzie żąda się pracy, tam trzeba dbać o robotnika”<sup>123</sup>. Podobnie przedstawiano problem ubezpieczeń społecznych, eksponując zrujnowaną polską opiekę społeczną i puste kasy zapomogowe i na tym tle „wielką rolę” pożyczek wypłacanych przez zapomogowe kasy Rzeszy: „Niemieckimi pieniędzmi dbano o zdrowie ludu polskiego [...]. Bowiem Niemcy prowadzą wojnę tylko przeciw uzbrojonym”<sup>124</sup>. Mnożono szczegółowe opisy owej opieki, donosząc kłamliwie, że żaden z Polaków nie ma powodu utyskiwać z powodu braku pomocy ze strony obecnych władz<sup>125</sup>, mimo iż to Polacy podnieśli w 1939 r. broń na Niemców. Ci jednak nie tylko zapewniają im pracę, lecz również chleb<sup>126</sup>, nie robiąc różnicy w traktowaniu Niemców i Polaków (sic!): „Jest to dowód na to, że niemieccy lekarze nie robią różnicy [między Polakami a Niemcami — P.K.], gdy idą z pomocą, lecz w każdym przypadku starają się działać jak najlepiej”<sup>127</sup>.

15 lutego 1943 r. J. Goebbels wydał tzw. proklamację wschodnią (*Ostproklamation*)<sup>128</sup>, która miała być również (z pewnymi oporami) wprowadzona w GG. Chociaż na odcinku traktowania ludności polskiej niewiele się zmieniło, dała się zauważyć różnica w propagandowym przedstawianiu Polaków. Przede wszystkim zaprzestano metody zniesławiania przy opisie rzekomych mordów popełnianych przez Polaków na volksdeutschenach w okresie tzw. kampanii wrześniowej, chociaż we wrześniu 1943 r.

<sup>123</sup> *Auch der polnische Arbeiter wird betreut*, tamże, nr 52 z 2 III 1940.

<sup>124</sup> *Die neue Sozialversicherung für die Polen*, tamże, nr 63 z 15 III 1940.

<sup>125</sup> *Über zwei Millionen Zloty für Kriegsbeschädigte*, tamże, nr 128 z 1 VI 1940.

<sup>126</sup> *Die deutsche Verwaltung sorgt für den polnischen Arbeiter*, tamże, nr 133 z 9/10 VI 1940.

<sup>127</sup> *Genfer Rot-Kreuz-Besuch in Krakau*, tamże, nr 140 z 21 VI 1940.

<sup>128</sup> Zob. Boelcke, *op. cit.*, s. 442.

pisano jeszcze o „okaleczonych trupach volksdeutschów”<sup>129</sup>. O Polakach wyrażano się w tonie bardziej pozytywnym. Mieli oni być tym razem nawet „życzliwi i kulturalni” (*kuluant und zuvorkommend*) w stosunku do Niemców<sup>130</sup>. Żołnierze polscy mieli walczyć we wrześniu 1939 r. dzielnie, mimo że zawiedło kierownictwo, a chłopci przyjmować Niemców jak braci<sup>131</sup>. Z uporem powtarzano jednak tezę o podżeganiu Polaków przez Żydów przeciwko Niemcom. Czynić to miały również władze polskie<sup>132</sup>.

Propaganda lat 1943—1944 podkreślała współpracę Niemców i Polaków w „walce o Europę”. Punktami szczytowymi były rocznice powstania GG. 26 października 1943 r. przy okazji przyjęcia przez Franka na Wawelu delegacji polskiej i ukraińskiej wmawiano społeczeństwu niemieckiemu, iż gest ten symbolizuje „zespoleenie” (*Verbundenheit*) rządu GG z szerokimi warstwami pracującej ludności „Nebenlandu”, mającej poprzez tę współpracę swój wkład w walce o „urzeczywistnienie idei uwolnienia Europy od niebezpieczeństwa bolszewizmu”<sup>133</sup>. W tym miejscu przypomnijmy, iż 2 października 1943 r., a więc kilkanaście dni przed opisywaną uroczystością, Frank wydał rozporządzenie dotyczące zwalczania zamachów na „niemieckie dzieło odbudowy”. Nie bacząc na eskalację terroru, twierdzono, że Polacy pracują pilnie i wytrwale pod kierownictwem niemieckim, a tylko Niemcy mogą uwolnić chłopów polskich od wywłaszczeń grożących im ze strony bolszewizmu. Owe wynurzenia tchnęły cynizmem w obliczu dokonanej już przez hitlerowców akcji wysiedleńczo-pacyfikacyjnej na Zamojszczyźnie.

Tego typu propaganda sugerowała więc ścisły związek ludności z „rządem” GG i jego polityką. Ów związek miał mieć swoje podstawy, jak twierdzono, w dążeniu społeczności GG (szczególnie Polaków) do spokojnej pracy i stabilizacji, co rzekomo mogli zagwarantować jedynie Niemcy. Większa część Polaków i innych narodowości — pisano — odrzucała „wewnętrznie” (*innerlich*) „zbrodniczą agitację” ośrodków nieniemieckich. Nie dziwi zatem fakt, że sporo miejsca w propagandzie roku 1943 zajął rząd polski na emigracji. Ten element propagandy połączono z rozpętaną kampanią katyńską. Katyń stał się w tym przypadku nie tylko symbolem tzw. rządów bolszewickich, lecz również okazją do wyrażenia współczucia „biednym Polakom”. Współczucie to, dodajmy, było jak dotychczas skutecznie tłumione. Mord w Katyniu, za który uczyniono odpowiedzialnym rząd radziecki, określono jako „polską tragedię narodową” (*eine nationale Tragödie*). Był on również okazją do szerszego zajęcia się rządem gen.

<sup>129</sup> *So war es vor Jahren*, KZ, nr 209 z 1 IX 1943.

<sup>130</sup> *Polen im Frieden und im Krieg*, tamże, nr 217 z 10 IX 1943.

<sup>131</sup> *Sie sahen aus wie Brüder*, tamże, nr 219 z 12 IX 1943.

<sup>132</sup> *Polen vorher Polen nachher im Frieden und im Krieg*, tamże, nr 217 z 10 IX 1943.

<sup>133</sup> *Polnische und ukrainische Bauern beim Generalgouverneur*, tamże, nr 256 z 26 X 1943.

W. Sikorskiego, o którego istnieniu dotychczas milczano. Polacy mieli się odżegnywać od swego rządu na emigracji i życzyć sobie tylko „spokoju i chleba” (*Ruhe und Brot*)<sup>134</sup>. Aby uzmysłowić współpracę polsko-niemiecką, przedstawiano zdjęcie Polki i Polaka, którym Frank ścisnął dłonie<sup>135</sup>. W celach propagandowych również organizowano prace na szanckach pod Krakowem, o czym z uznaniem miał się wyrazić sam Führer: „Führer zobowiązał mnie [tak twierdził Frank — P.K.] do wyrażenia ludności polskiej w GG jego szczególnego uznania za osiągnięcia”<sup>136</sup>. Ukazywano zdjęcia kobiet polskich maszerujących na szancku i generalnego gubernatora „w przyjacielskiej rozmowie z nimi”. Owa rzekoma chęć pomocy administracji niemieckiej miała być, w myśl propagandy, skutkiem wdzięczności polskich chłopów za to, iż „mogli się oni dobrze rozwijać pod niemieckim przewodnictwem”. Właśnie Niemcy, pisano, byli nauczycielami Polaków, zaznajamiając ich z nowymi metodami upraw, usuwając wiekowe zacofanie i brak troski o chłopów w Polsce przedwrześniowej<sup>137</sup>. Przeciwności między Niemcami a ludnością polską miały być... „pozorne” (*scheinbar*)<sup>138</sup>. Wbrew oficjalnej zapowiedzi, iż Polacy znajdą dla siebie odpowiednie miejsce<sup>139</sup>, nawet wtedy Frank nie wymienił jednak nazwy ewentualnego terenu osadniczego dla nich, twierdząc niejasno, iż po zwycięstwie niemieckim będą mieszkać gdzieś między Hiszpanią a Azją<sup>140</sup>.

Powazny problem dla propagandy hitlerowskiej stanowił ruch oporu w GG, dementujący kłamliwe twierdzenia hitlerowców o tzw. spokojnym Generalnym Gubernatorstwie. Propaganda bagatelizowała jednakże opór Polaków, stosując metodę przemilczania. Nieco miejsca poświęcono walkom podziemnym poza GG, sprowadzając je wszakże do rangi aktów kryminalnych<sup>141</sup>. Niekiedy działalność ruchu oporu przyćmiewały wydarzenia na frontach lub w GG, absorbując opinię publiczną. Decydując się na podawanie informacji o aktach zbrojnych Polaków, gdy były one zbyt widoczne, jak np. powstanie warszawskie, czyniono to ze znacznym opóźnieniem. O walkach w Warszawie doniesiono z opóźnieniem dwutygodniowym<sup>142</sup>.

<sup>134</sup> *Die polnische Bevölkerung wünscht nur Ruhe und Brot*, tamże, nr 23 z 27 I 1944.

<sup>135</sup> *Disziplin und Leistung...*, tamże, nr 128 z 21 V 1944.

<sup>136</sup> Tamże, nr 274 z 26 X 1944.

<sup>137</sup> *Bewährung im Sinne europäischer Mitarbeit*, tamże, nr 274 z 26 X 1944.

<sup>138</sup> *Brücke zwischen deutscher Führung und polnischem Volk*, tamże, nr 275 z 27 X 1944.

<sup>139</sup> Tamże.

<sup>140</sup> *Die Lösung der polnische Frage*, KZ, nr 276 z 28 X 1944.

<sup>141</sup> *Die Säuberung hinter der Ostfront*, tamże, nr 130 z 4 VI 1942.

<sup>142</sup> Por. w tym kontekście: C. Michalski, *Wojna warszawsko-niemiecka*, Warszawa 1974.

Zdecydowanie inaczej zachowała się propaganda udowadniająca tzw. niemieckość GG, stosując w tym przypadku daleko posuniętą ostentację. Germańskość ziem nad Wisłą i Bugiem uzasadniano wieloaspektowo. Lansowane przez propagandę dowody dadzą się podzielić na dwie zasadnicze grupy. W pierwszej znajdował się materiał historyczny, w którym głównym motywem było założenie, iż Niemcy jako pierwsi zasiedlili obszar GG. Mieli oni spowodować jego rozwój, a gdy go opuścili, Słowianie zniweczyli owoce ich pracy. Jako jedyny element kulturotwórczy Niemcy-Germanie mieli zakładać tu miasta i państwa.

Druga grupa dowodów operowała materiałem istniejącym współcześnie. Wskazywano na obecność na pewnych obszarach mniejszości niemieckiej oraz na istnienie zabytków będących dziełem Niemców. Grupy tych dowodów wzajemnie się uzupełniały.

Lansując tezę o pierwotnej niemieckości GG, sięgnięto do czasów najdawniejszych, udowadniając, iż pierwszymi mieszkańcami tych ziem były plemiona germańskie: najpierw ludy z północnych i środkowych Niemiec, potem Goci, Wandale i Burgundowie<sup>143</sup>. Słowianie natomiast byli elementem napływowym, pochodzącym ze środkowej Rosji, skąd przesu- nęli się na ziemie opuszczone przez Germanów<sup>144</sup>. Często nawiązywano w związku z tymi twierdzeniami do historii niemieckiej kolonizacji Wschodu<sup>145</sup>.

Wynikiem tak postawionej tezy był wniosek dotyczący niemieckich początków ważniejszych miast i osiedli jako skutku specjalnych cech charakteru niemieckiego. Niemieckiego pochodzenia miał być zatem Kraków. W dowodzie na to przytaczano m.in. fakt znalezienia tam cegieł gotyckich, wskazywano na istnienie stylu gotyckiego niektórych budowli, na działalność niemieckich architektów, kupców, duchownych<sup>146</sup>. Tak samo niemieckie miały być Warszawa<sup>147</sup>, Lublin<sup>148</sup>, Chełm<sup>149</sup>, Lubartów<sup>150</sup> i in. Zakładając miasta, osiedla i państwa, Niemcy wyrzucić mieli swój przemożny wpływ w dziedzinie architektury (H. Wernher, M. Par-

<sup>143</sup> *Zeugen germanischer Vorzeit*, KZ, nr 43 z 23 II 1941; *Dokumente germanischer Geschichte*, tamże, nr 65 z 17/18 III 1940.

<sup>144</sup> *Die Herrschaft der Wikinger und Deutschen im Weichselland*, tamże, nr 85 z 12 IV 1940.

<sup>145</sup> *Das deutsche Volkslied im Weichselland*, tamże, nr 33 z 6 II 1944.

<sup>146</sup> *Krakau von Deutschen gegründet*, tamże, nr 164 z 13 VII 1940; G. Sappok, *Die drei Epochen Krakaus*, tamże, nr 147 z 23/24 VI 1940 i in.

<sup>147</sup> *Deutsches Handwerk blühte in Warschau*, tamże, nr 117 z 28/29 VII 1940; *Auch Warschaus A. Hitlers Plätze deutschen Ursprungs*, tamże, nr 207 z 1/2 IX 1940; *Warschaus ältestes deutsches Schrifttum*, tamże, nr 285 z 3 XII 1941 i in.

<sup>148</sup> *Ein deutscher Vogt gründete Lublin*, tamże, nr 237 z 6/7 X 1940; *Steierne Zeugen deutscher Tradition*, tamże, nr 80 z 7 IV 1943; *Drei Daten deutscher Geschichte*, tamże, nr 96 z 21 IV 1943.

<sup>149</sup> *Aus einem Provinznest wird eine schöne Stadt*, tamże, nr 4 z 6 I 1943.

<sup>150</sup> *Was die Ruinen von Lubartów erzählen*, tamże, nr 208 z 31 VIII 1943.

ler, M. Zipfer i in.<sup>151</sup>), rzemiosła i handlu (np. H. Boner, P. Salomon, J. Haller)<sup>152</sup>, kultury (Wit Stwosch, Georg Huber itd.), nauki (Kopernika uważano za uczonego niemieckiego)<sup>153</sup>. W ogóle rozkwit Polski przypisywano działalności Augusta Mocnego<sup>154</sup>.

Analiza materiału propagandowego dotyczącego GG unaocznia pewne cele propagandy hitlerowskiej, której zasadniczym dążeniem była pomoc kierownictwu hitlerowskiemu w realizacji jego polityki na okupowanych obszarach Polski.

Materiał propagandowy zatem użyty w trakcie zabiegów germanizacyjnych (a były to doniesienia o niemczeniu ulic, placów, miast itp. oraz natarczywa propaganda niemieckości GG) miał z jednej strony wyrobić u Niemców przekonanie o ich zadomowianiu się w GG, a więc powiększeniu stanu posiadania, co powodowało wzrost wiary w ich potęgę, z drugiej natomiast uzasadnić prawa Niemców do tych ziem, a co za tym idzie potwierdzić słuszność polityki Rzeszy.

Przemilczanie terroru hitlerowskiego w GG miało na celu utrzymanie w mocy tezy o Niemcach dobrodziejach Polaków i neutralizację wrogiego nastawienia zagranicy do Trzeciej Rzeszy. Chodziło również o niepodważanie pozytywnego stereotypu Niemca i niezadrażnianie etycznych uczuć społeczeństwa niemieckiego. Pozytywny stereotyp Niemca miał być ponadto utrwalany przez metodę konfuzji, czyli przedstawianie faktów w innym świetle, niż miało to miejsce w rzeczywistości (np. tzw. opieka Niemców nad Polakami). W propagandzie towarzyszącej terrorowi znalazła swój wyraz metoda usprawiedliwiania. Gdy szalało ludobójstwo, miano już gotowy negatywny obraz Żyda i Polaka. Chociaż nie pisano o terrorze, był on poprzez to uzasadniany.

Z terrorem okupanta wiązał się ruch oporu. Milczenie propagandy na jego temat dawało opaczny obraz GG jako oazy spokoju, co sugerowało, iż jest to teren całkowicie zawojowany przez Niemców i pracujący dla nich. Doniesienia o ruchu oporu niweczyłyby tezy o braku wśród Polaków zdolności do samoorganizacji, o braku waleczności, a przede wszystkim stwarzałyby wśród Niemców niepożądaną psychozę strachu, paraliżującą działanie administracji hitlerowskiej.

Z materiału propagandowego dotyczącego GG wyłaniał się więc obraz tych ziem pożądaný przez kierownictwo polityczne. Generalne Gubernatorstwo miało być krajem niemieckim, spokojnym, w którym wszyscy zgodnie pracowali dla Tysiącletniej Rzeszy.

<sup>151</sup> *Die A. Hitlers Plätze des deutschen Ostens*, tamże, nr 207 z 1/2 IX 1940.

<sup>152</sup> *Krakau als deutsches Kraftzentrum*, tamże, nr 237 z 3 X 1943.

<sup>153</sup> *Krakau von Deutschen gegründet*, tamże, nr 164 z 13 VII 1940; O niemieckości Kopernika por. m.in.: *Nikolaus Kopernikus der deutsche Astronom*, tamże, nr 122 z 23 V 1943.

<sup>154</sup> *Ein deutscher König Schöpfer des neuen Warschau*, tamże, nr z 1 VIII 1943.